

# ZYCIE PODLASIA

## TYGODNIK SPOLECZNO-GOSPODARZY

o linika  
V 1937 r.  
ma w po-  
a wal o godz.  
Aktualna poga-

Redakcja i Administracja: Siedlce, Piłsudskiego 6. Konto P. K. O. 65.551. Właściciel konta: K.K.O. Siedlce. Na odrocze zaznaczyć: rachunek „Zycia Podlasia”.  
Telefon Nr. 90.

Administracja czynna z wyjątkiem niedziel i świąt od 12.00 do 17.00 w dni powszednie. W piątek, płatki 12-15. Redaktor przyjmuje wrolki i plaki.

# REALIZUJEMY...

## SPOSOBY PRAKTYCZNE I PROSTE

— Czy chcecie, obywatele, aby zorganizowany pracować dla naszego kraju?  
Pytanie to zostało sformułowane no rok temu. Na zjeździe delegatów Związku Legionistów w Warszawie, w dniu 24 maja 1936 r.  
Wysunął te spadochroniarz ideowy prasiecia Polski, Wódz Naczelny, Marszałek Edward Smigły-Rydz.  
„W imię czego organizować?”

Odpowiedź brzmiała: w imię obywatelskiej i patriotycznej idei, w imię zobowiązania do pracy, w imię rozbicia zaległości, spowodowanych przez wojnę, stworzenia jednolitej i nowoczesnej woli, „rzetelnej służby państwa, ojczyzny czy państwa, jak kto chce”.

Dziś upływa rok, gdy społeczeństwo polskie otrzymało ten program, który został przyjęty przez Wódza Naczelnego, Marszałka i „naszymi” zbrojnymi.  
Jak się z perspektywy minionego roku przedstawia realizacja tego programu?  
Zagadnienia obrony stało się zagadnieniem naczelnym. Promiennie o cały kraj i na całe społeczeństwo, jakby „punctum saliens” wszystkich poczynił rząd i społeczeństwo. Wódz Naczelny, „pionier moralny”, „jedynym naszym hasłem”. Każde traktował na jak najszersze szczytnie, w jak najszerszym ujęciu. I tak też hasło przeniknęło do świadomości całego społeczeństwa.

Nie trzeba więc tracić dalszych wał, bo wystarczy proste stwierdzenie: obrona, raczone przez Wódza, „naszego najgłębszy i najdalszy, skuczony”.

Z hasła tego wyłoniły się jednak inne pochodne zagadnienia, jakby „włókniki”, których pełnizacja, czy realizacja, będzie właśnie tematem, o tym, w jakim stopniu zdobyliśmy „odrobic zaległości” i na jakim poziomie zdołamy Polskę „podciągnąć”.  
Na czolo tych zagadnień wysunąć trzeba oczywiście nasz stosunek do świata zewnętrznego, do co popularnie nazywamy polityka zagraniczna. Wiemy więc, że w ciągu roku, który upłynął od zrucenia przez Wódza „hasła obrony Polski” w naszym punkcie do świata nie nie taszo, choć zmieniło wielki kapital sily i poważyłoby przez Wielkiego Marszałka, „naszego najgłębszy i najdalszy, skuczony”.

Następne zagadnienie: układu sil wewnątrz kraju, struktury wewnętrznej społeczeństwa, intensywnie zaprzętał umysły w ciągu tego roku. Wynikało to zresztą logicznie z postulatów Wódza, aby praca dla Polski odbywała się „w sposób zorganizowany”. W tym postulatcie — jakby w zaległości kwitła idea konsolidacji, aby pracować w spo-

Kilkoletni okres depresji gospodarczej, jakby „przekazywany” zainwreszcnie nie weszliłmy w stadium poprawy koniunktury, nie pokapil nam różnych praktycznych doświadczeń. Okupiliśmy więc te naukę burzo-bolszarymi i praktrycznymi doświadczeniami. — Nie odbyło się też — powiedzieliby sobie szczerze — bez rozmaitych błędów, bez prób i pomyłek, które — jak się potem okazało — nie wiodły do celu.

Okres ten mamy za sobą. Dziś już ustalo „teoretyzowanie”, tak nagminnie przed kilku laty się panoszące; dziś umilkli już na szczęście zachory i czarodziej, wróbbicie i „wszechwiedzi”; znikli już z polskiej rzeczywistości teoretyczni ekonomista, cierpiący swa wiedzę z łolaliów papieru i pragnący się narzuć swymi „radami” czy pomysłami, wywodzący się wprost z „szarej teorii”.

Rozporządzamy natomiast wielką sumą, przeważnie ciężkimi i dotkliwymi, doświadczeń — i z nich właśnie musimy wysnuwać praktyczne wnioski.

Dotyczy to zwłaszcza jednego z najbardziej zasadniczych zagadnień naszej obecnej rzeczywistości: pracy, zatrudnienia.

Jak praktycznie ten problem ujmować, jak go realizować, w użytkowym maksimum wydajności pracy, w oblicz zatrudnienia jak największym zasięgiem? Jakie zarządzenia i posunięcia mogą w praktyce dać efekt najsilniejszy?

Czytamy o tym w pewnym czasie, że szef rządów gen. Sławo-Siładkowski co kilka dni zwiędza różne środowiska na terenie całego państwa. W relacjach z tych podróży powtarza się silnie jeden motyw: „Premier zbadal budżet miasta X... lub Y lub Z... w szczególności u nas zatrudnienie”. Czytaliśmy np. ostatnio, że w Zamocisku — w związku z taką wizytą szefa rządu — zwiekosno powoływano na zatrudnienie o 20,000 zło-

sób zorganizowany, trzeba się zjednoczyć, trzeba się zjednoczyć jednolicie kierowanej woli”. Następnym tego musiała być podjęta przez Adama Koca inicjatywa stworzenia Obozu Zjednoczenia Narodowego, jako ośrodka pracy organizacyjnej, podjęcie „w imię doktryny partyjnej” — czy nawet „moralnej partyjnej” — nie w imię (jak to ostatnio

morządów, które nie dość intensywnie zajęły się zagadnieniem zatrudnienia, względnie swój budżet ułożyły nie pod tym kątem widzenia.

Wszystko inne bowiem w gospodarce samorządowej musi zejść na drugi plan, pierwzwe miejsce natomiast musi dostarczenie pracy ludzom nastrojdonym. Każdy budżet każdej jednostki samorządu terytorjalnego widzielić z tego punktu widzenia zrewidowany i skontrolowany. Oczywiście szef rządu nie może osobście wszędzie dojechać, dać inicjatywę do takiej rewizji i kontroli. Może dać tylko hasło i może stworzyć kilka przykładów. Ale rzecz wszystkich samorządów, a też i organów nadzorczych kontroliujących samorząd, jest podjąć te inicjatywy — i w praktyce zrealizować.

A takich praktycznych wskazani jest i więcej. O chooby sprawa odpowiedniego rozmieszczenia bezrobotnych. Mamy w kraju okolice o wielkim nasileniu bezrobocia i mamy takie, w których występuje ono słabiej lub też nawet nie przybilo kłopotliwych rozmiarów. Przypuścimy, że w takiej właśnie okolicy, nie dotkniętej ciężką bezrobocia, są konieczne do przeprowadzenia pewne roboty publiczne, mające zrealizowane pewne plany inwestycyjne. W tym wypadku jedynie wskazana jest droga przesiedlenia bezrobotnych z okolic kłopotliwych, rozplanowania akcji zatrudnienia tak, aby jak największą liczbę nie mogących w swym miejscu zamieszkania znaleźć pracy, znalazło ją na terenach bardziej odosiedłych, a nie dotkniętych ciężką bezrobocia.

Mamy już konkretne przykłady takiego praktycznego, a rozumnego rozwiązania sprawy. Więc np. bezrobotni z Zawiercia — i tego nieszczęsnego miasta, w którym przemysł, żywnicy dawniej „zasiękali” tysiący robotników, niemal całkowicie zamarli — pracują przy regulacji Wisły pod Sandomierzem oraz na robotach publicznych w okolicy Brześcia nad Bugiem.

Są więc — jak widzimy — sposoby praktyczne i proste w walce z zębora bezrobocia i w wielkim zakresie minimalizacji bezrobocia. Wymagają one całkowicie zrealizowania, w praktyce przy regulacji Wisły pod Sandomierzem oraz na robotach publicznych w okolicy Brześcia nad Bugiem.

w Białymsku stwierdził gen. Galic dążenie do astrofu lotniczego, w imię skupienia twórczych sił w ośrodku, właśnie dla włączenia w czyn tych programowych założeń, które w sposób tak jasny i zdecydowany sformułował 24 maja ub. r. Wódz Naczelny.

Następnym zagadnieniem, które w minionym roku skupiło uwagę społeczeństwa, a było również refleksem hasła, wysunętych przez ideowego — stało się zagadnienie przebudowy gospodarczej, zagadnienie przemian w układzie społecznym: zagadnienie miast i wsi, zagadnienie przewyższania następstw wieloletniego kryzysu ekonomicznego, zagadnienie takich przemian w strukturze społecznej, w wysiłkach o usunięcie z polskiej rzeczywistości zmyru bezrobocia i w staraniach o sprawiedliwą społeczna w różnych warstwach ludności. Opracowania takiego planu inwestycyjnego, utworzenie wielkiego ośrodka centralnego naszej ekspansji przemysłowej, starania o zmniejszenie rozpiętości w wysokim stopniu rozwoju kultury gospodarczej: „Polski A” — a niskim stopniu tej kultury „Polski B” — oto wielkie zadania, przedsiębranie z chwila, gdy zdolałmy odbić się od dna kryzysu, zrównoważyć budżet państwa i stwierdzić szereg symptomów poprawy koniunktury.

Równocześnie wysunęły się wielkie zagadnienia społeczno-gospodarcze, zagadnienia, związane z szybkim przyrostem ludności i koniecznością rewizji poglądów na strukturę społeczną miast i wsi. Braliśmy na wagi i przedkładanie wsi, przy równoczesnym niskim stopniu uprzemysłowienia miast — oto jeden z wielkich problemów obecnej naszej rzeczywistości. Kwestia sprawiedliwego rozmieszczenia ludzi i żywności, wyposedkowania sprawiedliwej miary cen artykułów przemysłu i roli — oto niemniej doniosłe problemy, zadania naszego państwa i wymagające skutecznego rozwiązania, jeżeli cel główny — obrona Polski — nie ma znaczą przeszkód.

Rok ledwo minal, gdy nam Wódz wysunął program działania. Rok pełen inicjatyw i zapoczątkowanych szczęśliwych prac.

Jednak dalsza przesłania wykonania tych prac poróżnia wciąż to, co 24 maja 1936 r. Marszałek Rydz-Smigły określił w słowach: „wyzwolenie sił moralnych i twórczych w narodzie, skupienie ich do wytworzenia nowych”.

„W sposób zorganizowany pracować dla Polski” — możemy tylko zgodzić się.

rynków  
godz.

„nka

„nka

„nka

„nka

„nka

„nka

„nka

„nka

„nka

„nka

„nka

„nka

„nka

„nka

„nka

„nka

„nka

„nka

„nka

„nka

„nka



## Ziemię, jako tę matkę rodzoną trza szanować

### Michale

— Niech ta głupi rob, bo od tego głupi. Ja tam ziemię sprzedam, złotówek z kilka tysyćce dostanę i chce ją tak wielki pan se żyć będe. Ho, ho, ho... Nie darmo mnie fan Boj sprytem i rozumem obdarzył, nie darmo. Co mi za niewola gospodki się trzymać.

Długo, długo w niejedną noc pęczniała od nawalicy cyfr i rozliczeń, aż wreszcie uciek jak miał 15 morgów urodzajnej ziemi sprzedawł, w gotówkę się obywateli i do urzędowania zamiarów przybrał.

Najlepiej to ta łożim najmniejszemu gospodarzowi pożyteczne, bo i ucieszni są i większy procent dadzą i kornomonia się boją, jak nie wiedzieć czego najgorszego.

— Do mieszkania Michala popłynęli szereg chłopów o pnyżek. Dał Michał, ile się chciał, temu sto, temu dwadziecie, temu też dwadziecie, a zbierał tylko weksle! Na dnie szerokiego kufra je układał. Z procentów dobrze się żyło, ale lepiej nie trzebie, że żądać lepszego zwoła — grzech był i obrza bezka. Boć to czelk wcale się nie narobił, dobrze się zaważ wypsal, dobrze se podzielił i gorzałek zaręca zakupił a jedyną pracę, jaką Michał mielieli się zapieć — było to — nie złotówek za procenty i przeładanie weksli w kufurze z jednego rogu w drugi.

Tak se szły lata i szły, złotówki playki i rodowale dąza Michała, że to w takim sprytnym cie zamieszkuje i cieszył się Michał rosnącymi ciągiem bogactwami, zwłaszcza, że sumienie żądnych wyrozumiałe nie robiło, a sam Michał tak se wszystko tłumaczyli.

— Z głupiego można zrobić gędzę i nie, bo z głupca zawsze może być, wiec nie ma się o co frasować.

Tylko, że co rok przeszedł — to złotowki jakos słabiej dzwoniły w przepastnych łapach Michala, słabiej i słabiej, coraz częściej ten i ów weksel za procent dał, i to coraz rzadziej i rzadziej, aż wreszcie z żadnego działnika nie można było wystrząsnąć nawet paru groszy na garnek mleka czy kawalek chleba.

— Ja im p każe — irytowali się Michał, zgłodniałym ślepiami darmo wypatrzyć działników — ja im poleżę.

Chcieli p każeć, zabrali się do tego, lecz bliźniaki przy hycacji Komornik jakichś pismo Michalowi dał, że to ezekucyjnie robić nie wolno.

— Co nie wolno? Wyrok sądowy jest — to i wolno.

— Wzięli Michał papier do ręki, przeczytali raz i drugie.

— Co to? Urząd rozjemczy? Lepsze był widzieliem, niż jakiś tam urząd. Ja gospodarz sprytny, a teraz moja krzywda będą inni zyli.

— Lepsze nie lepsze, Michale, ale pty ćżban wodę nosi, póki i tak dalej. Urwał się wam procenty, bo aiępski czas nadszedł, a to kto skrzywdził — to jeszcze kwestia. Sprzedaliście grunt, bo — niech ta głupi — od tego głupi! Tylko, że ten głupi choć żęsta go ze skóry dobrze oblapili, ziemię ma i jakos ta jeszcze żyć będzie, zaś wam z 15 morgów weksle pozostały. Co z nich macz? Tyle czyba, że urząd rozjemczy lichwiarskie procenty z nich potraci i kto wie, ile z nich zostanie. Ale nie narzekaj na strzyżbę rozjemcze. Jeśli z waszego sumienia bodaj jakiś oświeczony — musi stwierdzić, że samita sobie winni. Ziemię jako tej matki rodzonej ani dla lekkiego chleba, ani w najgorszej formie — sprzedawć samemu nie wolno.

G. Franas

## Ogłoszenie

Urząd Pocztowy Siedlce i ogłasza uszny przetarg na przewóz poczty w Siedlcach, a mianowicie:

1) między urzędem pocztowym a stacją kolejową 5 razy dziennie.  
2) między urzędem pocztowym a Bankiem Polskim 3 razy dziennie, za wyjątkiem niedziel i świąt.

3) **oprowadzenie skrzynki listowych w miesiąc 2 razy dziennie.**  
4) **rozwożenie poczki adresatom codziennie, za wyjątkiem niedziel i świąt.** Przy zbiegu 2 dni świątecznych, w jednym z tych dni według uznania urzędu obowiązują **porozeczanie poczki.**

Wszystko bez prawa przewozu przy poczcie pasażerów.  
Przedsiębiorca obowiązany jest utrzymywać taką ilość woźniczków i złoźnych do pracy komi, jaka okaże się potrzebna do prawidłowego wykonywania czynności pocztowych.

Przetarg odbędzie się dnia 25 maja 1937 r. w godzin. 9-iej w kancelarii Urzędu Pocztowego, Siedlce i (wjeście od ul. Kościuszki).

Przed przystąpieniem do przetargu wymagane jest złożenie wadium w wysokości 100 zł.

Szczegółowych informacji udziela kancelaria Urzędu pocztowego, Siedlce i w godzinach urzędowych.

Siedlce, dn. 15 maja 1937 r.  
Naczelnik Urzędu  
W. Zembruski



Prosimy żądać wszędzie

## Ogłoszenie

Walne Zgromadzenie członków Spółdzielni Budowlanej Pracowników Lasów Państwowych w Siedlcach w dniach 27 kwietnia i 25 maja 1936 r., na podstawie art. 76 Ustawy o Spółdzielniach uchwalilo rozwiązanie i likwidację Spółdzielni.

Likwidantami Spółdzielni obrani zostali zamieszkali w Siedlcach pp. Ignacy Piotrowski, Alcja Prusa Nr. 11 Piotr Wołaniał, ul. Narutowicza Nr. 9a, Tadeusz Ołniski ul. 3-go maja 40 i Alfred Janowski ul. Bema 4.

Gosby fizyczne lub prawne, któreby miały do Spółdzielni iniskiokowych pretensje natury pieniężnej, w ciągu roku od daty wydrukowania niniejszego ogłoszenia winny złożyć swoje pretensje do Komisji Likwidacyjnej Spółdzielni pod adresem Siedlce, ul. Bema Nr. 4 mieszkanie sekretarza Alfreda Janowskiego.

Prezes Komisji Likwidacyjnej  
S 2119 i 11111 Budowlanej  
Pracowników Lasów Państw.  
i odpowiedzialności ograniczonej

Sekretarz

(—) A. Janowski  
Siedlce, dnia 10 maja 1937 r.

## Do sprzedania

**Willa - Kasyno  
w Mrozach**

może być od zaraz. Oceniona na 10 000

Wiadomości udzieli Restauracja na Dworcu kolejowym w Siedlcach

## Zakład Mechaniczny i Cdełwnia Żelaza

**WIKTORA LATKA**

Siedlce, ul. Ryńska 9 przy targowisku **Wolskiej**

poleca znane ze swej obdrobi po cenach zmniejszonych

Kieraty: 5 i 6 od 2-4 do 4-ch koni, na panewkach samosmarach wahadłowych, drżki takiej konstrukcji panewek, kieraty mojej produkcji wymagają mniej siły pociągowej od innych kieratów  
**Młocarnik** szerokołomte z cepami karbowanymi i klepsko z żelazę kontowgo.

**Sieczkarnie** trybówki konikowki, Bentala do ręcznego i kieratowego ruchu.

**Części zapasowe** do kieratów, młocarni sieczkarni i t. p.  
**Odlewy żeluzne** z modeli własnych i nadesłanych.

**DRUKARNIA**

**POLSKA**

ZYGMUNTA BOKRZYWIŃSKIEGO

NAJSTARANNIEJSZE WYKONANIE!  
I NAJWIĘKSZA CENA!

SIEDLCE,  
PULASKIEGO 9.  
TELEFON 3.

Warunki prenumeraty: Rocznie 8 zł., półrocznie 4 zł., kwartalnie 2 zł.

Ogłoszenia: Cała strona 200 zł. Drobnie — 10 gr. za wyraz w wierszu jednosłupowym. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Wydawca: Podlasia Spółdzielnia Wydawnicza

DRUKARNIA POLSKA Z. Bokrzywińskiego, Siedlce, ul. Pułaskiego 9, tel. 3.

## MEYNNARZE

Już dziś można zapoznać się z wszelkimi artykułami mylnarskimi, jako: gazą mylnarską, chlor, magnez, karmienia, kwarc, szmergel, korundum, sruby, kulby do elow torów.

P A S Y skórzane, balata z sierm, wielbłądziej, wosk do paraf, tartki, korek, sztukamry, oskar i t. p. w Firmie

**J. H. CIOK**

Siedlce, Piłsudskiego 63, tel. 22

**LOM** wogrodzi

**CZTERY KOŁE Z KUCHNI DO WYNAJĘĆ**

Wiadomość ul. Piłsudskiego 10

Sprzedam plac budowlany

w środku miasta

Wiadomość Siedlce, Administracja godnika „Życie Podlasia”.

**LECZNICA**

LEKARSKO DENTYSTYCZNA

Siedlce, ul. Siensiewiczza 33, tel. 1

Leczenie, plombowanie i usuwanie bóów bez bólu, zęby sztuczne, koron porcelanowe. **Wojewskim i urznikom spłaty i ustępow.** Przyjmują codziennie lekarze specjaliści od 9-iej rano do 9-iej wiecz.

**SPECIALISTA CHOROBY SKÓRNYCH I WENERYCNZYCH**

Dr. Med. Maksymilian SCHLEICH Siedlce, ul. Kilińskiego 24.

**OKULISTA Dr. L. Weingart**

przeniósł się z Warszawy na czele do Siedlce ul. Kilińskiego 14. Przyjęcia codziennie od godz. 12 do 2 i od 4 do 6.

Czytajcie i rozpowszechniajcie

**ŻYCIE PODLASIA**

Redaktor: Tadeusz Ze...